

Był u mnie Anioł i zapłakał.
Zesłał przekleństwo istnienia,
Śmierć, cierpienie,
Rodem piekła zbawienie.
Śpij ma duszo umiłowana,
Spokojnie.
Bądź najpiękniejszą tej nocy.
Oddałaś duszę,
Sprzedałaś ciało
Gdy wybiła godzina mej śmierci.
Naucz umierać bym zasnął przy tobie,
Gdzie półmrok mglisty opada.
Na wierzch naszych nagich ciał,
Gdzie las wiązał serca w jedno,
Czercił się na kształt ogromnego gmachu,
Niejedna wieża zapadła w głębi.
W cieniu drzew odpoczywał spracowany koń
Ten sam, co wczoraj pał się na trawie
I gasił pragnienia naszych rodaków.
Przez konary,
Gdzie świece błyskały
Przez okienne szpary,
Nieздеptane z przeszłością ołtarze
Co na nich się jeszcze

Płomień miłości żarzy.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kornelia Brym, dodano 20.08.2019 08:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.